

Sojusz z Hitlerem był po prostu niemożliwy

2 września 2012

Niemcy, którzy zabiegali o sojusz z Polską, a jednocześnie domagali się uregulowania spraw drugorzędnych, tak naprawdę sondowali, czy Polska gotowa stać się niemiecką satelitą, uważa Stanisław Żerko, polski historyk, autor licznych książek i prac na temat II wojny światowej.

Nie patrząc na spekulacje pewnych polskich publicystów i historyków, jak na przykład Piotr Zychowicz, Polska postąpiła słusznie sprzymierzając się z zachodnimi demokracjami. „W 1939 r. Rzeczpospolita znalazła się w sytuacji dramatycznej, lecz jestem przekonany, że mimo wszystko sojusz z mocarstwami zachodnimi dawał jej znacznie większe szanse. Sojusz z Hitlerem był po prostu niemożliwy” – jest przekonany historyk.

W wypadku, gdyby Polska zgodziła się na niemiecki protektorat Gdańska i eksterytorialną autostradę, to Hitler żądałby coraz większych ustępstw. Zdaniem historyka władze Polski postąpiły prawidłowo, że nie zgodziły się na warunki Niemiec, bo Hitler często łamał umowy międzynarodowe.

„Niemcy podkreślali, że godzą się na obecność Polski nad Bałtykiem. Jednak co znaczy dla Hitlera dotrzymywanie umów, świat mógł się przekonać pół roku po konferencji monachijskiej, w połowie marca 1939 r., gdy Niemcy całkowicie zlikwidowały państwo czechosłowackie” – twierdzi Żerko. „Po udzieleniu Polsce gwarancji brytyjskich, wydawało się, że polskie sprawy są na dobrej drodze. Beck logicznie zakładał, że Hitler otrzeźwieje i cofnie się, a politycy zachodni we własnym interesie wykażą stanowczość. (...) Sojusz z Hitlerem musiał się wydawać marszem w przepaść” – dodaje historyk.

Sojusz z Niemcami nie mógł się udać, ponieważ położenie geopolityczne Polski było inne niż pozostałych sojuszników III

Rzeszy. „Trzeba też pamiętać, że Rumunia, Węgry, Finlandia czy Bułgaria nie miały sporów terytorialnych z Niemcami. A droga do imperium Hitlera na wschodzie wiodłaby przez Polskę. Jeżeli chciał mieć autostradę eksterytorialną do Prus Wschodnich, to jak sobie wyobrażał kontakt z niemieckim imperium kolonialnym na Ukrainie i Białorusi?” – pyta się Żerko.

Sojusz nie mógł udać się z przyczyn ideologicznych. „Program Hitlera miał charakter rasowy. Dominować miała zwycięska, biała rasa germańska. Jak zatem w centrum tego niemieckiego imperium miałyby funkcjonować Polska – państwo Słowian, których Hitler uważał za rasowo gorszych?” – podkreśla polski naukowiec.

Stanisław Żerko sądzi, że gdyby Polska byłaby sojusznikiem Hitlera, to straciłaby na dużo więcej niż w rzeczywistości. „Zostałaby zapewne zredukowana do kilku województw centralnych, do czegoś w rodzaju nowego Księstwa Warszawskiego. Musiałaby płacić odszkodowania wojenne, nosząc w dodatku piętno kraju, który zdradził Zachód w 1939 czy 1940 r. Nietrudno też przewidzieć, jak terytorium Polski potraktowałiby zwycięscy czerwonoarmiści” – podsumowuje historyk.

Źródło: [PL Delfi](#)